

Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska

Wspomnienie o Aleksandrze Wallisie

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 36, 207-209

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WSPOMNIENIE O ALEKSANDRZE WALLISIE

Aleksander Wallis, Olek. Zmarł nagle 7 marca 1984 r. Żył lat 53. Tylko 53. Banalny zwrot – odszedł w pełni sił i planów twórczych – wiernie oddaje stan Jego możliwości i moment w Jego życiu. Zakończył właśnie długoletnią, pełną wyrzeczeń pracę nad *Atlasem Kultury Polskiej* i przystępował do realizacji zamierzeń z dawna wykrystalizowanych, odkładanych z powodu pracy nad *Atlasem*. Tymi nowymi zadaniami miała być praca nad książką „Przestrzeń jako wartość” i równoległe prowadzenie Konwersatorium pod tym samym tytułem. Zawiadomienie o Konwersatorium, datowane 5 marca 1984, nadeszło do zaproszonych osób już po Jego śmierci.

W życiorysie napisanym w 1976 r. podawał o sobie następujące informacje: „Urodziłem się 2 VIII 1930 r. w Warszawie. Lata wojny spędziłem w ZSRR, skąd wróciłem wiosną 194 r. Maturę i studia ukończyłem w Łodzi. Następnie przez rok byłem studentem historii sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Moja praca naukowa przebiegała głównie w instytutach – Państwowym Instytucie Sztuki, Instytucie Filozofii i Socjologii oraz w Instytucie Kształtowania Środowiska. W międzyczasie byłem przez rok zatrudniony w Uniwersytecie Warszawskim (1956/57), przez niespełna rok w Głównym Urzędzie Statystycznym (1967) oraz przez pięć lat miałem zleczone godziny wykładowe z socjologii dla studentów architektury. Pracowałem początkowo jako historyk sztuki, później jako socjolog. Doktorat (1962) broniłem na Uniwersytecie Łódzkim, habilitację (1968) w Instytucie Filozofii i Socjologii. Uważam się przede wszystkim za socjologa miasta”.

Ta autoidentyfikacja jest istotna, jej zasadność potwierdza zarówno dorobek publikowany, jak i wieloletnia działalność społeczna na rzecz tej subdyscypliny, prowadzona w Polskim Towarzystwie Socjologicznym.

Był także badaczem i działaczem kultury. U początków Jego aktywności zawodowej występuje moment ważny w doświadczeniu całego pokolenia: Wystawa Młodej Plastyki w Arsenale. Olek przewodniczył jej komitetowi organizacyjnemu. I jakby klamra lat ostatnich – działanie na rzecz Kongresu Kultury i wspominana już wieloletnia praca nad monumentalnym *Atlasem Kultury Polskiej*, wykonana w Instytucie Kultury, gdzie pracował od 1976 r. Wydanie tego *Atlasu* obiecuje PWN.

Sam Wallis zdążył opublikować 13 książek i ponad 60 artykułów i studiów. Pierwsza publikacja to artykuł 22-letniego autora *Zadania sztuki i artyści według „Chimery” Miriama*, opublikowany w 1953 r. Ostatni ze znanych mi tekstów to *Funkcje architektury*, złożony do druku w „Kulturze i Społeczeństwie”. Z publikacji książkowych pierwszą była praca doktorska *Artyści-plastycy zawod i środowisko*, wydana przez PWN w 1964 r., ostatnie, jak do tej pory, to „Informacja i gwar” (PIW 1979) oraz współredagowana (wraz z B. J. Kunickim) *Społeczno-kulturalne problemy miasta średniego* (PWN 1982). Oczekujemy jeszcze na książkę *Ameryka-miasto* i na *Atlas*.

Analiza Jego dorobku piśmienniczego pozwala wyodrębnić główne zakresy zainteresowań, wątki nawracające i jak gdyby sumujące się w kolejnych pracach. Są to:

- sztuka, środowiska ludzi sztuki, kultura i jej badanie, instytucje kulturalne, przestrzenny układ kultury, ekonomika i zarządzanie kulturą;
- społeczne i przestrzenne problemy życia naukowego (jeszcze w *Socjologii wielkiego miasta*, wydanej w 1967 r. Autor jest przedstawiony jako specjalizujący się w socjologii miasta i nauki);
- socjologia miasta, społeczne problemy urbanistyki (był także członkiem Towarzystwa Urbanistów Polskich), społeczne problemy planowania przestrzennego;

– przestrzeń jako wartość, procesy zachodzące między człowiekiem a przestrzenią, przestrzenne aspekty życia społecznego, funkcje form przestrzennych, funkcje architektury.

Jest także cykl studiów, poświęconych statystyce, jako źródle wiedzy o różnych problemach społecznych, jest książka o prognozowaniu kultury, esej o jakości życia, artykuł o mieście jako systemie społecznym. Sądzę, iż są to świadectwa poszukiwań warsztatowych i teoretycznych, a także próby sprawdzenia się w podejmowaniu tematów i ujęć, które w pewnych latach wydawały się frapujące (futuurologia, jakość życia, podejście systemowe). Najbliższy był jednak w swoich pracach socjologii humanistycznej. Gdy przegląda się dorobek publikowany widać jak pewne tematy wracają, omawiane i oświetlane z coraz to innego punktu widzenia, aż w którymś momencie Autor dostrzega potrzebę i możliwość wyrażenia swoich przemyśleń w formie dzieła syntetyzującego. Takie „narastanie tematu” widzę we wszystkich wymienionych poprzednio głównych nurtach twórczości Wallisa. Dla zilustrowania jeden tylko przykład – *Atlas*.

Pomysł tego wielkiego przedsięwzięcia narastał przez lat 20. Już w 1960 r. opublikował artykuł *O stanie badań nad kulturą i przemianami społeczeństwa PRL* („Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 3), *Przestrzenny układ kultury* (tamże, 1966, nr 4), w latach 1967–1968 cykl artykułów poświęconych statystyce, z artykułem *Czy istnieje statystyczna wiedza o kulturze*, dalej *Statystyczny opis warunków rozwoju kultury w PRL 1946–1970*. Tak więc *Atlas* jest uwieńczeniem wieloletnich przygotowań i namysłów.

Inną swoistością Jego warsztatu naukowe o było pojawienie się artykułów, które są jak gdyby zarysem późniejszej książki. Tak np. napisany w 1972 r. esej *Socjologiczne problemy wielkomiejskiego centrum*, wydrukowany po raz pierwszy w „Miesięczniku Literackim” (1973, nr 3) włączony następnie do zbioru *Miasto i przestrzeń* (PWN 1977) jest pierwszym sygnałem zainteresowania tematem, który następnie znalazł pełne opracowanie w książce *Informacja i gwar* (PIW 1979). Podobny charakter zapowiedzi, nieomal konspektu przyszłej pracy ma, moim zdaniem, studium *Przestrzeń jako wartość*. Studium kilkakrotnie cyzelowane, wydrukowane w księdze poświęconej pamięci J. Chałasińskiego. Odbitkę tego tekstu dostałam z dedykacją „... z nadzieją, że nie jest to fikcyjna zapowiedź dalszego ciągu”, datowane 18 grudnia 1983 r., właśnie teraz miała przyjść kolej na tę książkę.

Kiedy myślę o warsztacie naukowym Olka, pamiętam o imponującej bibliotece, gromadzącej wielojęzyczne pozycje związane z tematami, którymi się interesował, stale uzupełnianej. Tuż przed śmiercią przeprowadził w niej generalne porządki. Walcząc o miejsce dla nowych książek, część dawniej zgromadzonych przekazywał przyjaciołom, pamiętając o ich zainteresowaniach. Jego warsztat to również bogata dokumentacja wizualna. Obraz był dla Niego równie ważny jak słowo, i obojgiem posługiwał się w swej pracy. Sam robił zdjęcia i slajdy. Aż dziw, że ze wszystkich Jego dotychczasowych książek tylko jedna – *Socjologia wielkiego miasta* – była obficie ilustrowana. Następną ma być dopiero *Ameryka-miasto*, której wydania nie mógł się doczekać. Pamiętam jednak wiele Jego wystąpień, w których obraz był równoprawnym środkiem przekazu. Myślę tu między innymi o referacie na temat cmentarzy (na Konwersatorium, chyba 1976 r.), czy o prelekcji dla studentów w Klubie „Riviera”, gdzie mówił o szacie informacyjnej miast współczesnych i o symbolice różnych form architektonicznych.

Budziła szacunek także Jego systematyczna pracowitość. Nie lubił, gdy okoliczności zewnętrzne zakłócały Mu pracę własną w godzinach przedpołudniowych. Pracował przy tym nie tylko dużo i systematycznie, ale także ze świadomością kolejnych zadań, z planami pisarskimi zakreślonymi na wiele lat.

I następna swoistość jego warsztatu: miał potrzebę publicznej prezentacji kolejnych rozdziałów aktualnie pisanych książek. Tak było w czasie, kiedy pracował nad dużym studium *Społeczne aspekty zespołów mieszkaniowych*, czy nad książką *Informacja i gwar*. Zawsze odczytywał tekst napisany, nie przypominam sobie sytuacji (także na konferencjach naukowych), aby referował inaczej. Wynikało to zapewne z poczucia odpowiedzialności za własne słowo i z dążenia do precyzji wypowiedzi. Forum prezentacji tekstów przygotowywanych właśnie książek było przede wszystkim Jego Konwersato-

rium. Konwersatorium zwało się różnie w kolejnych latach, zależało to między innymi od profilu zainteresowań instytucji, do której było formalnie przypisane. Z nazw, które pamiętam: w latach siedemdziesiątych „Konwersatorium społeczno-przestrzennych problemów przyszłości”, następnie „Przestrzenne problemy kultury” i ostatnie, właśnie zaplanowane – „Przestrzeń jako wartość”, miało się zacząć 2 kwietnia 1984 r. spotkaniem z referatem Wallisa „Funkcje architektury”.

Nie wiem, czy ktokolwiek z uczestników tych kolejnych spotkań posługiwał się kiedykolwiek ich oficjalną nazwą. Nazywaliśmy je po prostu „Konwersatorium Wallisa”. Ponieważ skupialiśmy się tam przede wszystkim wokół Niego i dla Niego, a potem dlatego, że gromadził wokół siebie interesujące grono interdyscyplinarne – socjologów, architektów, urbanistów, ludzi sztuki. Jednak to On był zwornikiem, ośrodkiem skupienia tego kręgu.

Skład uczestników zmieniał się z wielu powodów, także dla tego, że Olek potrafił zarówno przyciągać ludzi, jak i odbierać im prawo uczestnictwa w swym kręgu. Przyznawał je imiennie, również ostatnie zawiadomienie kończy się zastrzeżeniem: „Zaproszenie ważne jest tylko dla osoby zaproszonej”.

Poznałam Go pod koniec lat pięćdziesiątych, na Seminarium w ówczesnym Zakładzie Badań Socjologicznych, gdy to wokół prof. J. Szczepańskiego zgromadzony był znakomity zespół. Wchodziłam dopiero w zawód, zielona i bardzo przejęta, robiłam dokładne notatki z wszystkich referatów i wystąpień. Mam je do tej pory i wiem, że 21 stycznia 1959 r. A. Wallis referował „Pierwsze wyniki z badań nad plastykami”. Od tamtych pierwszych kontaktów minęło więcej niż ćwierćwiecze. Ostatnie 8 czy 9 lat pracowaliśmy razem w Sekcji Socjologii Miasta PTS. Wynikało z tego wiele spotkań, narad, wspólnych działań. Były to także okazje do rozmów o Jego planach pisarskich, o trudnościach, konfliktach i nadziejach. Ostatnia rozmowa, w niedzielę 26 lutego. Przyniósł mi wtedy książki ze swej biblioteki. Był wyjątkowo pogodny, odprężony. Cieszył się ukończeniem pracy nad porządkowaniem własnego księgozbioru i warsztatu. Opowiadał o jakichś rewelacyjnych pudełkach na notatki i dokumenty, które kupił gdzieś na Powiślu. Ale przede wszystkim nareszcie widział koniec pracy nad *Atlasem*. Nareszcie przystępował do pracy nad książką *Przestrzeń jako wartość*. Wznawiał po dłuższej przerwie Konwersatorium. W dalszej perspektywie miały być *Pamięć i pomnik*, a potem *Cmentarze*. A potem cmentarze.

Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska